RZUT OKA

NA STAN

IZRAELITÓW

W POLSCE,

CZYLI

WYKRYCIE BŁĘDNEGO Z NIEMI POSTĘPOWANIA

NA AKTACH RZĄDOWYCH OPARTE.

WARSZAWA.

1831.

RZUT OKA

NA OBECNY STAN IZRAELITÓW

W POLSCE.

Izraelici składaiący 10ta część ludności, Izraelici których usiłowano dotąd poniżać w oczach współrodaków Chrześcijan, rozpowszechniając pisma potwarcze i wzgardliwe, Izraelici w których sercach twarde z nimi postępowanie przytłumiło uczucie własnéj godności, dotąd wystawieni na samowolne postępowanie i szykany lada najmniéjszego chciwego zysku urzędnika, czasem nawet i od wyższych Urzędników, imienia obywateli niegodnych, uważani za narzędzie pomnożenia ich docho-

dów; mająźli zawsze być igraszką losu i w ten czas nawet przemilczeć o licznych cierpieniach kiedy po prawości Polaków spodziewać się mogą wymiaru sprawiedliwości i zabespieczenia ich prawa przyrodzonego? Czyliż Polacy nie umieją poznawać i oceniać wielkości oświeconego wieku który niweczy przesądy i wynagradza wyrządzone krzywdy?

Wolni od przesądów i wszelkich osobistości Polacy znaią godność szlachetnéj zasady, iż w obliczu praw wszyscy ludzie są równi.

Tém przekonaniem pocieszeni powinniśmy z pełną ufnością i otwartością przedstawić współrodakom naszym wszelkie dolegliwości, a czego dotąd pod wpływem cenzury nie podobna było uczynić. Czas już jest z przyzwoitą godnością i zimną rozwagą cechuiącą prawdę, odpowiadać na zarzuty dotąd nam czynione, które przezto samo już są błahe, że błędy pojedyńczych osób za winę całemu ludowi poczytywano.

Ufni w szlachetny sposób myślenia Polaków, cieszmy się tą przyszłością, w któréj już nie Chrześcijanie i Żydzi staną przed obliczem prawa, lecz staną Polacy, którzy łącząc siły i zdolności swoje wspólnie się przyłożą do ogólnego dobra Kraju.

Wyjątek z prośby, którą Członkowie Izby Doradczéj przed dwoma laty przedstawili byłemu Ministrowi Oświecenia, i która bez skutku i rozpatrzenia między papierami spoczywała; najlepszym będzie obrazem losu, jakiego dotąd Izraelici doznawali.

Prośba ta następującéj była osnowy:

,,Już od lat czterech (teraz sześciu) istnieje Komitet ustanowiony w celu polepszenia losu Izraelitów w Polsce zamieszkałych.

Dodana Komitetowi Izba Doradcza mniema: że wypełniła powołanie swoje ze wszelką gorliwością, o ile tylko od niéj zależało.

Odpowiadała ta Izba na wszelkie uczynione Jéj zapytania, podawała projekta ku lepszemu urządzeniu spraw Starozakonnych, przesyłała i opinijowała różnego rodzaju prośby dążące ku polepszeniu losu Izraelitów; słowem wszystkie jéj działania do tego zmierzały, ażeby wyjednawszy u Władz Rządowych łaskawe ulżenie ciężaru Izraelitom, uczynić zarazem z tych ostatnich, użytecznych mieszkańców (do czego mają oni i chęć i zdolność potemu), tak, ażeby Izraelici z czasem wywdzięczyć się mogli godnie za tę łaskę, o którą teraz dla siebie upraszają.

Lecz cóż? kiedy wszelkie przedstawienia Izby Doradczéj, albo zupełnie poszły bez skutku, albo co gorsza, jeżeli jaki skutek nastąpił, to owszém jeszcze niepomyślniéj wypadł dla sprawy Izraelitów i stan ich pogorszył.

Trudno sobie zaiste wytłómaczyć, skąd pochodzi: że dotąd nie pomyślano o doprowadzeniu do skutku wyraźnego Dekretu, wydanego w celu ustalenia bytu Izraelitów? Nie można tego przypisywać uporowi ze strony Starozakonnych; bo są dowody że Izraelici w innych krajach, dzieląc swobody zewszystkimi mieszkańcami, chętnie podejmują trudy, i pełnią powinności potrzebne krajowi. Wszakże i u nas dawali oni także dowody przywiązania swego do kraju w którym się zrodzili, pomimo wszelkich przeciwności, jakich doznają, będąc przepędzani z miasta do miasta, z wioski do wioski, z ulicy na ulicę; a to pod pozorem, jakoby ich obecność szkodliwą była dla innych mieszkańców.

Na przekonanie, że położenie Izraelitów w Polsce niezawsze było takie, jak iest teraz; dość będzie przytoczyć w miejsce długich cytacij, jedno wiarogodne świadectwo, przywodząc wyrazy znanego z cnót obywatelskich ś. p. *Tadeusza Czackiego*, który w rozprawie swéj wspomina: »że za Zygmunta Augusta, Żydzi na Ukrainie trudnili się uprawą roli, i nie różnili się ubiorem od innych mieszkańców.»

Nie podobna téż by na chwilę powątpiéwać, ażeby inni mieszkańcy kraju mieli niechętnie patrzéć na ustalenie bytu Izraelitów i na pożytek wyniknąć mogący dla kraju, kiedy podobny duch prześladowania i intolerancji nigdy nie był znany Polakowi; a ów niedorzeczny domysł zbija prośba Izby Poselskiéj (organem całego Narodu będąca) na seymie r. 1825 do Tronu podana.

Cel téj prośby był ten; ażeby pomyśléć o polepszeniu stanu Izraelitów w Polsce, i zdaje się iż ta prośba była powodem do ustanowienia Komitetu.

Ale cóż? kiedy wszystkie rapporta przedstawiają tylko obraz nędznego położenia Izraelitów i złych z tąd skutków; a żadnych nie podają środków do tak potrzebnego urządzenia spraw Starozakonnych.

Jakkolwiek bądź, trudno zdać sobie sprawę z przyczyn zwłoki w lepszém urządzeniu spraw Starozakonnych; przecież lud Izraela z upragnieniem tego wygląda, interes kraju tego wymaga, a petycija Izby Poselskiéj, przekonywa że oto się Obywatele przez usta Posłów dopraszali. A jednak, rzeczy o reorganizacyi Izraelitów zdają się wstecznym iść krokiem.

Wspomnijmy tu pokrótce o wszystkich przełożeniach, jakie Izba Doradcza przedstawiała Komitetowi. Za je-

dnym rzutem oka przekonać się można, że zażalenia nasze na bezskuteczność tylu przedstawień, niestety! aż nadto są sprawiedliwe.

1) Przedstawiono Komitetowi pod dniem 12. Września 1825 No. 6. jak nagląca iest potrzeba, ażeby rugowanie Izraelitów z ulic i miast i wypędzanie ich do osobnych rewirów tymczasowie zawieszono przynajmniéj tam, gdzie ieszcze nie było uskutecznioném. Popiérano to żądanie na wnioskach:

a) Że Dekret względem rewirów sprzeciwia się innym prawom krajowym; bo urządzenie względem zabrania iakiéj własności, czy dla ozdoby miasta czy dla wygody publicznéj, każe wchodzić w ugodę z właścicielem; a jednak Izraelitę wypędzają z domu, choćby go za konsensem Rządowym wystawiono, i to niby dla wygody innych mieszkańców lub właścicieli Chrześciańskich. Na stratę Izraelity nie ma żadnego względu, choć własność Izraelity iest również prywatną własnością.

b) Oprócz tego co się wyżéj rzekło, sam nawet sposób zaradczy nieodpowiada celowi; bo dążność Dekretu wskazuje, ażeby zapobiedz zbytecznemu skupieniu się Izraelitów: a przecież spędzaiąc w rewiry bardziéj się ieszcze jak skupia.

Przedstawiła Izba także:

c) Że czasem odznaczone są rewiry na planie miasta, iż powiedziano że ta i ta ulica zostawuie się dla Izraelitów; a plany te, ile się zdaje, nie są na mieyscu sprawdzane, gdyż czasem

wydarza się że na tych ulicach, albo tylko iest kilka małych domków, albo wcale nie ma żadnego.

d) Skutki z tego Dekretu wynikające tak są szkodliwe że pozbawiają Izraelity ostatniego zasobu. Przepędzany bowiém z miéysca na miéysce, na samo prawie koczowanie traci i pieniężne zapasy i sprzęty domowe, tak że ani do handlu, ani do roli, ani nawet do rzemiosła wziąć się nie może, nie pewny będąc swego przeznaczenia a zatém koniecznie stać się musi ciężarem dla kraju a czasem niebespiecznym złoczyńcą; słowem iest dla kraju straconém nazawsze indiwiduum, którego iuż nayhoyniejsze ofiary Rządu z nieszczęścia niewydobędą, a nayrostropniéjsza organizacya, na użytecznego Członka nie zdoła zamienić. Przedstawiając obraz nędzy, jaką pociąga za sobą rugowanie Izraelitów, nie mieliśmy potrzeby żądać, ażeby Komitet samym słowom naszym zawierzył, owszém przytaczaliśmy istotne fakta, a nadewszystko złożyliśmy kopje wierzytelne z korrespondencji Burmistrza miasta Bodzentyna, w których ten, zwierzchnikowi swemu przedstawia niemożność rugowania Izraelitów, jęki i nędzę jakie temu rozkazowi towarzyszą, — i widząc że sama ludzkość się na taki czyn wzdryga i oburza, prosi ażeby mu zwierzchnik wskazał dokąd nieszczęśliwe istoty mają bydź odwiezione, oświadczając się: że swoim kosztem rad ich przeniesie, byleby tylko z przed oczu mógł usunąć smętny i opłakany widok. — Lecz cóż, kiedy niemiano względu na prośby tchnącego ludzkością urzędnika i zagro-

żono mu karą za naymniejszą zwłokę. — Moglibyśmy więcéj jeszcze przytoczyć podobnych zdarzeń; lecz te prawie wszystkim już są wiadome.

Niestety! wszystko to żadnéy niezwróciło uwagi, a może też nawet przedstawienia nasze w tym względzie uważano za *zwyczayne lamentacje judaiczne*, jak nie jednemu podoba się czasem nazwać wszelkie inne naysłuszniejsze nawet Izraelitów przedstawienia.

2) Wezwana Izba, aby otworzyła zdanie swoje względem Urządzania Aktu Stanu Cywilnego w myśl nowego Prawa na ostatnim Seymje uchwalonego, odpowiedziała pod d. 29. Września 1825 r. No. 7. iż ustanowienie osobnych urzędników cywilnych dla Izraelitów stanie się nowym dla ostatnich uciskiem; albowiem urzędnik wyłącznie dla Izraelitów ustanowiony mało mając do czynienia, a tém samém zbyt szczupłe dochody, albo niedopilnuie obowiązku i przezto zgłaszający się po Akt Cywilny doznawać będą mitręgi i zwłoki, albo też tenże urzędnik wyższéy nad dozwoloną prawem żądać będzie zapłaty. Chcąc zaradzić tak nieszczęśliwym skutkom, wnioskowała Izba, że jeżeliby Rząd nieżyczył sobie, aby duchownym Izraelitom powierzony został obowiązek utrzymywania ksiąg urodzin, ślubów i zejścia (chociaż taki jest zwyczay w innych krajach, a u nas tym bardziéj można było zobowiązać Rabinów do tego porządku, gdy mianowanie ich jest w ręku Władz Rządowych); tedy przynajmniéj niechay

Duchowni Chrześciańscy, podług nowego Prawa sprawuiący obowiązki Urzędnika Cywilnego, spisują zarazem i Akta Izraelitów za przyzwoitém wynagrodzeniem.

Popiéraiąc wniosek ten dodała Izba iż z jednéy strony pewną jest, że duchowny Chrześciański maiąc z kąd innąd zapewniony sposób do życia ani potrzebuie, ani jako człowiek moralny nie zechce dopuścić się nadużyć w wymaganiu wyższéy nad taxę zapłaty; z drugiéj zaś strony uważała że przez styczność i zbliżenie się w interessach wielceby polepszyła się opinia i znikałyby z czasem nienawistne przesądy, albowiem: gmin Izraelitów poznałby że Duchowny Chrześciański jest człowiekiem, moralnym, a na wzajem nie jeden Duchowny Chrześciański przekonałby się że i między Izraelitami są ludzie uczciwi i dobrze myślący. Odrzucono naszą propozycję i ustanowiono osobnych urzędników, a sporządzenie Aktu Cywilnego drożey teraz przychodzi Izraelicie niżeli innemu Wyznawcy. Może też przez to niejeden biedny dla niemożności zaspokojenia kosztów, zmuszony jest zaniedbaniem sporządzenia Aktu uchybić prawnym przepisom.

3) Pod dniem 17. Listopada 1825 r. No. 17. przesłała Izba Komitetowi exemplarz Urządzenia dozorów Bóznicznych wydanego przez Kommissję Województwa Sandomierskiego z dnia 8go Sierpnia 1825 No. 183. a czyniąc nad nim obszerne uwagi usiłowała dowieść Komitetowi jak dalece źle zrozumiałe rozwinięcie nadane

dekretowi stanowiącemu zniesienie Kahałów i ustanowienie Dozorów Bożniczych, i jakto w ręku Władz niższych nowym stało się powodem uciemiężeń dla Izraelitów.

Komitet przekonawszy się o słuszności uwag przez Izbę podanych, znajdując je zgodném z raportami Kommissij Wojewódzkich donoszącémi że trudno już znaleść Izraelity, który by chciał przyjąć obowiązek dozorcy, tak dalece że nawet Władze obiecując nagrody i pensije zaradzić temu nie mogą; wezwał Izbę pod dniem 30. Listopada 1825 za No. 118. ażeby ułożyła plan reorganizacii Dozorów Bożniczych.

Izba chcąc ażeby w planie reorganizacii Dozorów Bożniczych nic nie zostało pominioném, bacznie zastanawiała się nad każdym punktem. Kommunikowała plan caly Dozorowi w Stolicy, celem zasięgnienia zdania jego, w czémby go dla siebie znalazł niedogodnym; wywiadywała się znowu o wszelkich zażaleniach kontrybuentów tak na dawnych Kahalnych, jako i na teraźniejszych Dozorców; radziła się i osób biegłych w téj manipulacii, i akt po byłym Kahale zabranych; a to celem dowiedzenia się. jakie są istotne potrzeby gminy, jakie składki niezbędnie potrzebne na ratowanie cierpiącéj ludzkości, a jakie mogą bydź zaprowadzone oszczędności; tak ażeby przyjść skutecznie w pomoc biednym a przez zbyteczne dobrodziejstwa nie przynęcić próżniaków do żebractwa.

To wszystko należycie rozpoznawszy Izba, **Nr** podała pod d. 23. Maja r. z. No. 40. plan reorganizacii Dozorów Bożniczych z dołączeniem wzorów do Rejestrów kassowych i Tabelli wyobrażającéj skalę, czyli zasadę, podług któréj każda składka ma bydź repartyciowaną na wszystkie 5 klass, jak to mieć chce przepis Kommissii Rządowéj Oświecenia.

W tym planie mając Izba wzgląd na zabespieczenie funduszów gminnych, wskazała sposób, podług którego Władze Rządowe kontrolować mogą wszelkie Dozoru przychody i wydatki; lecz wypuściła paragraf urządzenia Kommissii Wtwa Sandomiérskiego, który chce ażeby Burmistrz sam administrował Bożnicą; co całkiem jest nieprzyzwojtem, gdyż w materji religijnéj nie wypada ażeby osoba obcego wyznania rządziła służbą Bożą. — Właśnie też to jest istonym powodem: że Izraelici wzdragają się przyjmować obowiązków Dozorcy.

Pięć lat upłynęło, jak plan rzeczony oddany został pod rozpoznanie; a Izba dotąd nietylko żadnéj nie widzi zmiany, ale nawet ani słychać o tym planie.

Lecz dotąd jeszcze Burmistrze trudnią się rozporządzeniem obrzędów religijnych, dotąd Kassyerowie miejscy szafuią ofiarami w Bożnicy złożonémi, dotąd jeszcze Izraelici nie są rządzcami własnych swoich dobrowolnych składek, i dotąd jeszcze ubogi Izraelita z assygnaciją w ręku udzieloną mu od Dozoru na wsparcie, przepędza pół dnia przed domem miéjskiego Kassyera.

oczekując wypłaty, nim przecież lichy zasiłek odbierze. Czasem nawet otrzyma odpowiedź: że teraz nie jest biórowa godzina, że etat nie jest jeszcze przez Kommissiję Wojewódzką zatwierdzony, że fundusz jest szczupły, lub że Kassyer nie widzi potrzeby udzielenia podobnéj zapomogi, ponieważ wpływy nie wystarczają jeszcze na jego własną pensiję, a pensija Kassyera jest najpotrzebniejszy wydatek. A wszakże w tych nawet krajach, gdzie wszystkie sprawy Izraelitów już są urządzone i pod tąż samą zostają opieką co i sprawy innych mieszkańców: przecież rzeczy odnoszące się do nabożeństwa i funduszów dobroczynnych zależą od tych, których to bliżéj obchodzi, i którzy je składają.

Swiéży mamy przykład w urządzeniu wydaném roku 1826 w Księztwie Hessen-Cassel, a umieszczoném w piśmie peryodyczném pod tytułem *Sulamith*.

Podług tego urządzenia, Rząd krajowy ma oko na działania starszych, wybór ich odbywa się w assystencii Urzędnika Administracijnego, Władza krajowa przegląda rachunki, lecz kierowanie obrzędami religijnémi i dawanie jałmużny, zależy od samych Izraelitów: co téż jest rostropném i słuszném.

Dwaj autorowie polscy: *Wacław Grabowski* pisarz 17. i *Tadeusz Czacki*, pisarz 19go wieku, na jedno się zgadzają: »iż nie szczególnych »osób, ale ogółu należy pilnować, a rząd ich we»wnętrzny (to jest Izraelitów) zostawiać im

»samym.« My nie chcemy tak rozciągle brać znaczenie téj zasady; lecz o tyle zdaje się to nam bydź rzeczą słuszną o ile potrzeba jest ażeby szafowanie składkami dobroczynnémi i ofiarami Izraelitów, nakoniec kierunek obrzędów religijnych, do nich samych należał, tak jak we wszelkich innych wyznaniach się dzieje.

Tu jeszcze nadmienić to wypada: iż dawnémi czasy poczytywano Izraelitów za dobroczynnych, a ich ubogim nigdy przynajmniéj na chlebie nie zbywało. — Jeżeli zaś teraz przez niepotrzebne mitręgi pozbawieni są tego dobrego czynu, a osoby nagłym przypadkiem zubożałe wystawione są na niedostatek chleba; nie dziw więc że teraz więcéj wydarza się kradzieży niż dawniéj.

4) Wskutek ogłoszonego postanowienia Księcia Namiestnika, przypuszczającego Izraelitów do osiadania na gruntach ornych, zgłosiło się 14tu Izraelitów do Kommissij Wtwa Kaliskiego oświadczając w prośbie swojéj chęć korzystania z tego zbawiennego dobrodziéjstwa i prosiło o wskazanie im gruntów dla nich przeznaczonych.

Na nieszczęście proszący niewiadomi prawa stemplowego, na jednym stęplu ceny groszy 15 wszyscy się podpisali, gdy tymczasem prawo stęplowe z r. 1811 chce, ażeby tyle było stęplów ile jest podpisów.

Kommissija Wojewódzka zapatrzywszy się tylko na obrazę Prawa Stęplowego, zapewne tylko z saméj z niewiadomości pochodzącą, gdyż [redacted] nie można przypuścić ażeby przychodzący do Władzy Rządowéj z prośbą mieli zamiar popełnić kontrawensiją w oczach

téjże saméj Władzy: skazała jednak proszących na zapłacenie Złt. pol. 84 gr. 15 kary kontrawencijnéj za nie użycie 14tu Stęplów: oświadczając im zarazem: że w 3ch Obwodach przez Suplikantów wymienionych, Kommissija Wojewódzka nie zna żadnych gruntów, któreby im mogły bydź wydzielone.

Izba przesłała ten wyrok Komitetowi pod d. 15tym Listopada 1825 r. za No. 18. w celu przeświadczenia go, jak często Dekreta i Instytucije Rządowe, w celu nawet wspomagania Izraelitów wydane, gdy idzie o ich wykonania, fałszywie są wykładane, i stają się tylko nowym dla Izraelitów ciężarem.

Gdy wypisanie całego dopiéro co wzmiankowanego przedstawienia Izby, przechodzi zakres niniejszego pisma: przytaczamy więc tylko krótki z niego wyjątek.

Przekonała Izba Komitet: że Izraelici nie byli obojętni na podaną im sposobność stałego i uczciwego zarobkowania; owszém skoro tylko doszła do nich wiadomość o wyszłém postanowieniu (bowiém 9tego Kwietnia 1823 r. ogłoszoném zostało to postanowienie w Dzienniku Praw w Warszawie): a już 18. Kwietnia, a zatém w 9 dni, garnęło się 14tu od razu Izraelitów szukając uczciwego chleba w Kaliszu, lecz że od razu dano im odmówną odpowiedź i jeszcze skazano ich na karę, tak to musiało ich, zaczém jak i innych Izraelitów, koniecznie zniechęcić od dalszych starań.

Doniosła też Izba Komitetowi, iż wiadomo jéj: że Izraelici sami zawiązali byli Towarzystwo wspiérania ubogich rolników; lecz widząc że Władze wykonawcze same odstręczają Izraelitów od rolnictwa, zaniechali dalszego starania około rzeczy, któréj skuteczność w samém powstaniu już przytłumiono.

Przechodząc Komitet z kolei wszystkie postanowienia tyczące się Izraelitów, wezwał Izbę pod dniem 26. Lipca 1826 r. za No. 104, ażeby mu podała uwagi w przedmiocie tyczącym się osiadania starozakonnych na roli; a mianowicie jakie są powody odstręczające ich od rolnictwa, i jakiebybyły środki skutecznie zachęcenia by przedsięwzięli tę drogę zarobkowania imże samym i krajowi użyteczną.

W skutek téj odezwy, przeglądała Izba wszystkie w téj materyi wydane urządzenia, zasięgała wiadomości od światłych współ-wyznawców na prowincii zamieszkałych, wywiadywała się o każdym szczególe, i przekonała się: że i w Polsce Izraelici jęliby się tego sposobu do życia, którym niegdyś na Wschodzie przodkowie ich zajmowali się, i którym poźniéj trudnili się we wszystkich krajach; byleby tylko bez przeszkody nim zająć się mogli.[1]

Izba wykryła trzy główniejsze przyczyny, wstrzymujące Izraelitów w Polsce od trudnienia się rolnictwem, a te są:

1) Trudności wynikające z samego pierwiastkowego postanowienia.

2) Przeszkody wynikłe z objaśnień nadanych poźniéj rzeczonemu postanowieniu, i nakoniec:

3) Przeszkody wynikające z samego położenia Izraelitów, względnie do praw i przepisów, jakie ich w kraju naszym zobowiązują.

I. Co do trudności wynikających z samego Postanowienia.

a) Artykuł 2gi wydziela osadnikowi tyle gruntu, ile sam bez obcéj pomocy uprawić może. Warunek ten odstręcza majętniéjszego Izraelitę od zażądania roli, gdzie z funduszów swych korzystać nie może, ponieważ obszérność onéj do potrzeb i pracy jednego tylko człowieka jest zastosowaną. — Lepiéj atoli byłoby dla saméj osady, gdyby w niéj kilku było majętniejszych. W ubogiéj bowiém osadzie, gdy jednemu się nie urodzi, któż go wspomoże? Punkt powyższy nie czyni téż różnicy w przypadku, gdyby osadnik miał syna lub zięcia przy sobie; a którzy dla braku funduszu osobno lokować się nie mogąc, przy ojcu zostają, i jemu przecież w gospodarstwie mogą bydź pomocnymi.

b) Punkt 4ty zabrania przyjęcia czeladzi chrześciańskiéj: co przecież w początkach jest niepodobném, ponieważ Izraelici nie są jeszcze z rolnictwem obeznani.

Otóż co w tym względzie przepisuje Regulamin innych krajów: »Izraelitom, którzy na roli »osiędą: wolno będzie przez kilka lat z Chrze»ściańską czeladzią gospodarować; ażeby ich »dzieci i inni Izraelici, przez ten czas rolnictwa uczyć się mogli.«

Izba uczyniła: uwagę że przy zaprowadzoném teraz trzypolowém gospodarstwie *(Dreyacker)*, lat trzy nie wystarcza na obeznanie rol-

nika ze wszelkiémi rodzajami siewu. Nowy zaś osadnik bez przewodnika błądzić i zginąć musi.

c) Punkt 7. nie dozwala dawać Izraelitom gruntów w wieczystą dzierżawę. Warunek więc ten obudzać w nich musi koniecznie obawę; ażeby ich nie zechciano użyć do ulepszenia nieurodzajnéj i zarosłéj ziemi. Mają oni przed oczyma przykład obecny jak ich już używano do zabudowania pustych ulic po różnych miastach; a to usprawiedliwia poniekąd ich obawę.

d) Punkt 15. przepisuje, ażeby osadnik z prośbą swoją zgłosił się do Kommissii Wojewódzkiéj; droga ta jest za nadto daleką dla prostego, lecz trybem Administracji Rządowéj nie obeznanego człowieka.

A przecież istotnie zaś zgłaszali się Izraelici na prowincii zamieszkali do Kommissarzy Obwodowych (którzy podług mniemania prostych ludzi, są Magistraturą we wszystkiém decydować mogącą), a jakąż na podane prośby otrzymali odpowiedź? Oto taką, że Kommissarz nie wié gdzie są grunta dla żydów i t. p.

II. Co do objaśnień i tłómaczeń nadanych Dekretowi.

W raporcie Izby z dnia 4go Sierpnia 1826 r. zdanego Komitetowi, wykazano że poźniéjsze rozwinięcie dekretu tak było przeciwne duchowi w jakim zdaje się, że sam dekret był napisany, że Izraelici i z tego co było zbawienném, korzystać nie mogli.

Wspomnjimy tu o niektórych ważniejszych punktach:

aa) przepisano Kommissyom Wojewódzkim w téj osnowie.

»Żydom zglaszającym się przełożyć naj-»przód miéjsca puste: gdy tych niebędzie »lub żydzi nie zechcą, zarośle od lasów »odległe, a jeżeli do tych nie będzie kon-»kurentów, lasy od leśnictw odłączone, »a jeżeli na takie nikt nie trafi się, grunta »folwarków dawniéj wieczystą dzierzawę »wypuszczonych a późniéj przez zbieg o-»koliczności Wojennych przez dzierzaw-»ców opuszczonych, które to folwarki dla »braku budowli i zaniedbania kultury nie »mogły bydź wypuszczone, ani w wieczy-»stą ani wczasową dzierzawę, lecz odło-»giem leżały, po tych dopiéro: grunta od »miéjscowéj potrzeby folwarcznéj pozosta-»łe, a to w tenczas kiedy nikt z dzierzaw-»ców ościennego folwarku do tych od-»dzielnych gruntów konkurować nie bę-»dzie.«

Obaczmy jaki porządek zachowuje brzmienie samego dekretu. — Oto jest redakcya 1go punktu:

»wolno jest żydom osiadać na gruntach ornych »w dobrach Rządowych i Duchownych, któréj »od miéjscowéj potrzeby folwarków lub téż od »lepszego uposażenia włościan okażą się zby-

»wającemi; na pustkach włościańskich lub la»sach od leśnictw odłączonych.«

Z różnicy w redakcji okazuje się, że celem prawdziwym dekretu było uczynić rolnictwo przystępném dla Izraelity gdyż w razie tylko *braku gruntów ornych odsyła* Izraelitę *do pustek i leśnictw*; gdy tymczasem przeciwny dekretowi porządek przepisany objaśniającym reskryptem, gdy każe zrazu przełożyć Izraelitom najlichsze grunta koniecznie ich od rolnictwa odstręczyć musi.

W rzeczy saméj jestżeli podobieństwém ażeby nieświadomy rolnictwa osadnik zaczął od karczowania i uprawiania pustéj ziemi? mażli on tyle funduszu coby mu wystarczył na żywność i na opłacenie podatków, ciążących go jako Izraelitę, dopóki się czegóż z zaniedbanéj doczeka ziemi?

Przytoczony wyżéj reskrypt chce, ażeby osadnik Izraelita złożył świadectwo zamożnego i znakomitego obywatela, jako fundusz przez niego okazany jest istotnie jego własnym. Ośmieliźli się ubogi Izraelita żądać zaręczenia od znakomitego obywatela? chociaż znany nam jest sposób myślenia obywateli, jednak w tym punktcie przykłady byłyby rzadkie, gdyż żadne nie zachodzą styczności między znakomitym obywatelem a ubogim żydem i ostatni nie odważy się o podobne prosić go świadectwo. Z resztą możnaż dać rękojmją że fundusz jest istotnie tego który go okazuje jeżeli nie jest w nieruchomościach?

Daléj przepisuje także powyższy reskrypt ażeby chwytać włóczęgów i odsyłać ich do nowych osadników — zapomnianoli że osadnikowi tyle tylko udziela się gruntu ile sam bez obcéj pomocy uprawić mo-

że? do czegóż więc użyje nowego przychodnia i z czego wyżywi narzuconego pomocnika, a ze szkoły włóczęgostwa wybranego? Wolność narzucenia osadnikom włóczęgów sprawiłaby to, iż czasowy dzierzawca dóbr Rządowych, niekiedy może więcéj dbający o własne korzyści niż o dobro ogółu, dla samego podniesienia propinacij i powiększenia konsumpcij miejscowéj, jak naywięcéj nagromadziłby włóczęgów, niebacząc na to że w lat kilka (w tenczas właśnie kiedy jemu skończy się kontrakt dzierzawy) sami osadnicy, żywieniem włóczęgów wyniszczeni, przymuszeni będą opuścić niepomyślne gospodarstwo rolnicze i szukać schronienia po bliskich lasach, oddając się tam rozpaczy i niegodziwemu rzemiosłu, jakiego często naucza głód i nędza.

Punkt 7my powyższego reskryptu chce, ażeby osadnik poddał się ustąpieniu z nadanéj mu roli, jeżeli kiedyż Rządowi podobać się będzie, inaczéj wsie uregulować, poprzestając na czynszu jaki na ten czas wyrachowanym zostanie. — Zdaje się, iż kiedy Rząd po osadniku żąda zabespieczenia nieopuszczenia roli, jak to sobie w dekrecie pod ostremi warunkami zapewnia, nawzajem powinien i osadnik mieć pewność: że mu roli nad któréj polepszeniem długi czas pracuje, późniéj nie odbiorą.

Punkt 8my chce ażeby żyd zapłacił za zasiew jeżeli mu obsiane oddaje się pole. — I to jest niesłusznem, ponieważ postanowienie już wyrzekło że w takim razie osadnik tylko rok jeden używać będzie swobody.

Ponieważ, (mówi powyższy reskrypt) »zdarzyć się może że kilku będzie konkuren-

»tów do jednéj osady pustéj, pokolonial-
»néj, lub po włościańskiéj, na któréj jest
»zaległość nieopłacona przez poprzednika,
»tę osadę opuszczającego, Kommissji więc
»Wojewódzkiéj staraniem będzie, ogłosić
»konkurencją drogą licytacij do takiéj po-
»sady, któréj to licytacij celem bydź ma,
»albo pozyskania od Licytantów zaległości
»na poprzedniku urosłéj, albo na poprze-
»staniu na mniéjszéj liczbie lat wolnych
niż postanowienie pozwala.«

Niech nam wolno będzie dwie uczynić uwagi nad tym Artykułem:

1) Kiedy osada leży odłogiem dla tego że ją osadnik opuścił, to znać że z téj ziemi niemógł mieć zysku na opłacenie cynszu, na utrzymanie siebie i czeladzi: iakże więc nowy osadnik ma na to wszystko wyzyskać i żeby tyle zbywało, by mógł długi poprzednika spłacić?

2) Ponieważ postanowienie już wyrzekło: iż wrazie gdy gotowe oddadzą się grunta, osadnik jeden tylko rok mieć będzie wolny, pocóż więc nowe rozpocząć układy? Jeżeli nareście kilku znajdzie się konkurentów, słuszna jest ażeby oddać osadę temu który ma najlepsze świadectwa dobréj konduity lub najlepszą ma kwalifikacją.— Gdy zaś otworzy się licytacja, to wiadomo każdemu jaki bywa zapał konkurentów, szczególniéj wygłodniałych Izraelitów (których nędza przymusza do używania wszelkich sposobów przez jakie tylko na chléb zarobić można) może więc

licytujący zbytnie się zapędzić, przijmie na siebie obowiązki, a potém, lecz już zapóźno postrzeże: że im zadość uczynić nie zdoła, i będzie musiał porzucić osadę. Jakie zaś są nieszczęśliwe skutki z opuszczenia osady to dość wiadomo iest z samego dekretu.

Przytoczony wyżéy cyrkularz rozbierając postanowienie względem udzielenia Izraelitom gruntów ornych wyraża: »iż bierze w pomoc dwa postanowienia »względęm przychodzących kolonistów wydane « — Szukając historycznego wątku wprowadzenia kolonistów do Polski, znaleźliśmy że warunki jakie ze strony Rządu na początku podawano kolonistom, bardzo były korzystne. — Lecz do korzyści tych niechciano na ówczas przypuszczać Izraelitów krajowych. — Z tego téż powodu widząc że nie mogą pozyskać tego dobrodziéjstwa, na które prawie zapraszano w pismach publicznych wszystkich cudzoziemców, zniechęceni zostali Izraelici i nie przyjęli roli pod szczególnemi i wyłącznemi warunkami. — O téj prawdzie łatwo się przekonać z ogłoszeń i z akt popruskich, a szczególniéj z raportów byłych Landratów, które przemawiają za słusznością żądania Izraelitów.

Dwa postanowienia które cyrkularny reskrypt bierze w pomoc, są owszém takie, które Rząd poźniéj wydał w celu zatamowania zbytnego natłoku cudzoziemców. — Wyraźnie nawet powiedzianém jest w tych postanowieniach: że Rząd zmuszonym widzi się, ostrzéjsze przedsiębrać środki względem kolonistów, celem uwolnienia kraju od natłoku cudzoziemców, na hazard i bez zastanowienia do Polskiéj

wchodzących ziemi. — Widzieliśmy też w rzeczy saméj, że od czasu wydania dwóch ostatnich postanowień, familie kolonistów, które przychodzą do Polski, niebyły opatrzone w dostateczne fundusze, musiały wynieść się z kraju. —

Lecz podobne środki mogą bydź słuszne, kiedy przedsiewzięte bywaią względem cudzoziemców, które nic do kraju nie przynoszą, albowiem słuszną jest, ażeby kraj ubespieczyć przed napływem ubogich i włóczęgów, żeby zaś te same prawidła wziąść w pomoc rozbierając postanowienie tyczące się ubogich krajowych, to nam nie zdaje się bydź sprawiedliwém.

Insza jest kiedy idzie o cudzoziemca, który przybywa w celu polepszenia losu i dorobienia się majątku; a daleko łagodniéjsze powinny bydź przepisy, względem tych za któremi Książe Namiestnik na posiedzeniu Rady Administracijnéj z dnia 17. Września 1822 r. w te przemówił słowa:

»ze wzgledu na los żydów uboższych, którym »przez rozmaite w kraju naszym istniejące urzą»dzenia odjęty jest wszelki zarobkowania spo»sób; jakąby Rząd mógł podać téj klassie ludu »żydowskiego sposobność chwycenia się rolnic»twa i stania się kiedyś pracowitemi i użytecz»nemi mieszkańcami, sądzi Książe Namiestnik »iż Minister przychodów i Skarbu mógłby w téj »mierze najskuteczniéjsze podać środki celem »umieszczenia na gruntach w dobrach Rządo»wych tych żydów, *którzy nigdzie przytułku »niemają.*«

Ten więc, któremu różne *przepisy krajowe odjęły sposobność utrzymania się*, i któremu Rząd jako kompensatę otwiera nową zarobkowania drogę zdaje się bydź godniéjszym opieki i pomocy ze strony Rządu niż ów, który nigdy nie dzielił ciężarów kraju bo dopiéro co przybywa. — Ile nam wiadomo, powód projektu do postanowienia względem zasiedlenia Izraelitów w dobrach Rządowych był następujący: kiedy w roku 1822 pokazywały się grasujące choroby w jedném z Województw Królestwa, Rząd wysłał był lekarza celem ratowania nieszczęśliwych chorych a razem dochodzenia przyczyn wszczętych chorób. — Wzłożonym raporcie wyraził lekarz: iż widział wielu Izraelitów z głodu umieraiących z przyczyny wypędzenia ich z wiosek, skupienia onych w małych miasteczkach i odięcia onym wszelkiego sposobu do życia. — Poźni wyszedł projekt udzielenia Izraelitom gruntów rządowych, który miał bydź tym skutecznym środkiem. — Rozbieraiąc zatém dekret ustanowiony w celu wydarcia śmierci przedwczesnych ofiar; czyliż należało zapatrzyć się na postanowienia wydane w innym zupełnie widoku, a tyczące się Individuów, które dopiero co do kraju wchodzą. Podobne jeszcze punkta znajdują się w objaśniającym reskrypcie, wszystkie zawierają warunki czyniące rolnictwo nie przystępném dla Izraelity.

Jeden jest jednak paragraf, któryby nieco mógł ułatwić znalezienia tychże gruntów; brzmi on bowiem: iż Kommissije Wojewódzkie ułożą Tabellę dóbr Rządowych w których znajdują się grunta do wydzielenia Izraelitom; Tabellę tę wydrukują w Dzienniku Wojewódzkim z szczególnym opisem statystyczne-

go położenia każdéj roli. — Żałować należy, że punkt ten który tak był potrzebny, i tak załatwiający kolonińcie znalezienia gruntów; właśnie do skutku nie był doprowadzony!

III. Co do przeszkód wynikających z samego położenia Izraelitów w jakiém utrzymują go prawa krajowe.

a) Jeżeli prawa tyczące się Izraelitów zmienione niebędą, tedy rolnik Izraelita będzie to potwór polityczny; każdy albowiém rolnik niejako przywiązanym jest do kawałka ziemi który posiada, ziemia stanowi jego byt i maiątek, i dla tego kraj w którym ta ziemia leży, najwięcéj go obchodzić powinien, lecz ten, który wyłączonym jest od praw wszystkich, ten którego prawa wskazały na życie nomandzkie i koczownicze; co dowolnie przepędzanym bydź może z miéjsca na miéjsce; co płacić musi za to, że przepędza dzień w tém lub owém mieście i t. p. musi bydź Sokratesem, ażeby na wszystkie przykrości przez które go ziemia od siebie odpycha niezważał i jednak na równi z innemi do niéj się przywiązywał.

Rozstropnemże to będzie z jego strony, ażeby ostatnie łożył summy na polepszenie ziemi za któréj stałe i spokojne posiadanie żadne mu nie ręczy prawo?

b) Szczupłość zysku jaki teraz obiecuje uprawa roli zniewala rolników, iż wszystkich zrzec się

muszą wygód życia — ten który prócz roli niema innych dochodów i z téj opłacić musi czynsz i podatki, czasem i chleba niema do sytu. — Czego więc spodziéwać się może Izraelita, który jeszcze *wyłączne* i szczególne *qua Izraelita* opłacać ma podatki? możesz on z kawałka ziemi tyle wyzyskać ażeby prócz zwyczaynych podatków opłacać koszerne, rekrutowe, pobyt dzienny w Stolicy (gdzie dla sprzedaży produktów często uda się) i tyle innych składek i podatków?

c) Izraelita, któryby na roli osiadł, doznałby także przykrości ze strony niższych officyalistów; officyaliści łatwo znaydą powód i przyczynę do ukarania Izraelity, gdyż liczba wydanych dotąd przepisów tyczących się Izraelitów jest tak wielką, iż niepodobna ażeby wszystkie wykonać, i żadnemu nie uchybić. — Z resztą Izraelita cały swóy zasób straci na samych doświadczeniach, jakie w rolnictwie przedsię wezmie, nie mając ni pomocnika ni doradzcy. — Nie można albowiem spodziéwać się, ażeby sąsiedzki włościan przez samę ludzkość chciał Izraelicie doradzać, kiedy sam dekret daje mu do zrozumienia: że żyd niegodzien jest ażeby wspólnie z osobą chrześciańską pracował.

Zamiarem było Rządu: ażeby Izraelita sam jął się rolnictwa, nic słuszniéjszego nadto, lecz w początkach jest to nie podobném, a w lat kilka rzecz sama by do tego przyszła stanowiska, bez żadnego napomnienia, niedając nawet do zrozumienia rolnikowi Chrześcijańskiemu: iż winien stronić od rolnika Izraelity. —

Wejdźmy tylko do fabryk przez Izraelitów zaprowadzonych, a otrzymamy miłe przekonanie: że dwie części zastaniemy tam robotników Izraelitów, którzy się w krótkim nader czasie wydoskonalili. Toż samo byłoby i z rolnictwém, Izraelita przyimowałby więcéj współwyznawców do pomocy; gdyż ci powolniéjszym dla i niego, są niż pomocnik innego wyznania, nareszcie Izraelita jest pilny, i rzadko się oddaie pijaństwu. Należało tylko zaczekać: aż Izraelici obeznają się z uprawą roli; a na ten czas samiby w widokach Rządu postępowali.

5) Przesyłaiąc Komitetowi pod d. 2. Czerwca 1826 r. No. 32 proiekt do planu urządzenia Szkół Elementarnych dla młodzieży wyznania Moyżeszowego, przedstawiła Izba proiekt ten z takiemi poprzedniczemi uwagami.

a) Że łacznie rozważyć należy przedmiot zaprowadzenia Szkół Elementarnych, iako będący albo przewodnikiem do szczęścia przyszłych pokoleń Izraelitów, i dla kraju w którym przyszłe te pokolenia mieścić się będą, jeżeli rzecz z należytą kierowana zostanie ostrożnością; albo też stać się mogący przyczyną powiększenia nędzy Izraelitów, ieżeli rzecz należycie kierowaną niebędzie. Oświadczyła bowiem Izba: iż z jednéy strony przekonaną jest, że oświecenie należycie do każdéj klassy zastosowane, stanowi szczęście narodu i zapewnia pomyślny byt krajowi; już nawet dla téj tylko przyczyny: że ze wzrastaniém oświaty pomnażaią się potrzeby tych indiwiduów, które z niéj należytą odnieśli

korzyść. Człowiek bowiem oświecony uczuwa potrzebę prowadzenia życia tyle wygodnego ile tylko może. — A że właśnie to pomnożenie się potrzeb rozwija zarazem wrodzone albo nabyte zdolności, albowiem człowiek uczuwszy potrzebę wygodniéjszego życia szuka i znajduie zaspokoienie onéj w rozwinięciu władz fizycznych i umysłowych, a zatém od wzrostu oświaty zależy wzrost przemysłu, którego wygórowanie stanowi jednę z naypotężniéjszych gałęzi bogactwa narodowego. — Daléj jeszcze: Kwitnienie przemysłu nieodłączném jest od pokoju i swobody kraju, a zatém mieszkanieć każdy z przemysłu żyjący, którego byt tak jest połączony z pomyślnością kraju, gotów krwią swoją bronić praw i swobód. — Lecz z drugiéj strony uważa Izba: iż gdy przez istniejące przepisy, odjęte są Izraelicie wszelkie nadzieje polepszenia bytu, choćby najbardziéj wzbogacił umysł, rozwinął i wykształcił zdolności fizyczne i moralne; przeto owszem przy istniących przepisach, obeznanie się Izraelitów z oświatą przykrzéjszém i nieznośniéjszém może czyniłoby im obecne ich położenie: pocóż bowiem obudzać uczucia, że się tak powié, nędzą i uciskiém przytępione; pocóż wykształcać umysł; czulszym a tém samém i draźliwszym go czynić w Izraelicie, jeżeli to tylko dla niego wyniknie, że mocniéj uczuje jak jest wzgardzonym od innych mieszkańców; a szukaiąc chleba i utrzymania, prócz handlu i to nie we wszystkich jego gałęziach, wszelkie inne źrodła zarobko-

wania znajdzie dla siebie zamknięte? pocóż Izraelita uczuwać ma potrzebę lepszego bytu, kiedy nie zawsze przypuszczany bywa i do najcięższych nawet robót; tém trudniéjszych, tém cięższych dla niego, ile że niedostatkiem wycienczone siły nie wydołają podiętéj pracy? (1) I tak konkludowała Izba, iż jeżeli spełnione mają bydź zamiary objawione w dekrecie stanowiącym Komitet do spraw starozakonnych; jeżeli Rząd chce polepszyć stan około 400,000 mieszkańców i uczynić ich użytecznémi krajowi, tedy nim Izraelita pozna jeczcze cywilizaciją, nim uczuje potrzebę lepszego bytu, słowem nim pozna prawdziwą godność człowieka, trzeba w przódy uprzątnąć wszelkie zapory dzielące Izraelitę od innych mieszkańców, zapory które go zniewalają, ażeby osobną formował klassę mieszkańców i które przytępiają w nim wszelkie wyższe uczucia.

Jeżeli zaś smutne Izraelitów położenie niema bydź zmienione, jeżeli niemają używać praw, które jedynie są w stanie rozwijać zdolności oświeconego człowieka, praw, które przywiązują każdego mieszkańca do Rządu i kraju; tedy wszelkie usiłowania oświecenia Izraelitów sposobém dobréj woli lub nawet przymusu, żadnego nie wyda owocu i zostanie się na zawsze czczym i bezskutecznym pomysłem.

---

(1) Są takie miéjsca gdzie Izraelitów nie przypuszczano nawet do roboty przy chaussé.

b) Przedstawiła także Izba: iż na teraz spodziewać się nie można, ażeby Izraelici z własnych swych składek mogli utrzymać szkoły, gdyż 9/10 części ich ludności w nędzy zostaje. — Nie trudno wszakże dojść przyczyny tego niepomyślnego położenia, skoro wezmie się na uwagę: że Izraelici większe i wyłączne płacą podatki od innych mieszkańców, a w szukaniu sposobu zarobkowania jakiego nie bądź rodzaju, zawsze różnych a wielkich doznają przeszkód.

Wszakże nałożenie na Izraelitów szczególnych i wyłącznych podatków nie może pochodzić jedynie z przyczyny wyznawania praw Moyżeszowych; owszem (jeżeli nałożenie wyłącznych podatków, czemkolwiek może bydź usprawiedliwioném) ta musi bydź przyczyna: iż Rząd uważając Izraelitów jako na niższym stoiących stopniu industrij od innych mieszkańców, mniéjszą téż z nich widzi korzyść dla kraju i skarbu publicznego. Jeżeli więc istotnie ta jest mniemana przyczyna nałożenie tak znacznych podatków na Izraelitów (bo nie może bydź inna) tedy słuszną jest ażeby Rząd obrócił część już wybranych i wybierających się podatków wyłącznych od Izraelitów, na zaprowadzenie Szkół Elementarnych i przemysłowych dla młodzieży tychże wyznawców, celem przemienienia ich na użyteczniéjszych, pracowitszych mieszkańców.—

W tymże samym raporcie podała Izba myśli do projektu uformowania z czasem żelaznego funduszu z własnych składek Izraelitów, tak ażeby poźniéj uwolnić Rząd od wydatku który w po-

cząstkach koniecznie łożyć musi, lecz za który sowicie będzie nagrodzony, pozyskawszy około 400,000 pracowitych i przemysł dzwignących mieszkańców.

Przedstawienie o którém rzecz, lubo tak proste i tak jasne, jednak tego samego doznało losu co poprzednicze przedstawienia nasze, dotąd zostaje w zapomnieniu i nie zdaje się, ażeby więcéj o niém była mowa. Przeciwnie, jeżeli co w téj materij miało miéjsce, to tylko tyle że zaszły zmiany w rozdzieleniu funduszu dla szkół elementarnych Warszawskich przeznaczonego, a zmiany tę nowym są ciężarem dla Izraelitów. — *Otóż punkt ten należycie wyjaśniamy:*

a) Dekret który upoważnia miasto Warszawę do wybierania od każdego Izraelity do Stolicy przybywającego po 20 groszy dziennie (1) wyraźnie opiewa: iż ze składki téj, Rząd nic dla siebie nie wezmie, tylko cały fundusz przeznacza na szkoły elementarne dla Izraelitów.

b) Dekret uchwalający zaprowadzenia szkoły Rabinów, chce ażeby wydatek na tę szkołę umieszczony był w ogólnym budżecie wydatków skarbowych.

c) Dekret stanowiący Komitet do urządzenia spraw starozakonnych, ponieważ podpisanym został w Maju, kiedy już budżet biegnącego roku był

(1) Dzięki teraźniéjszemu Rządowi który tylko co mógł o sprawach mieszkańców pomyśléć, już zniósł ten podatek tóry był zakałą ludzkości i obrazą praw natury.

ułożony i zatwierdzony, przeto do końca 1825 r. każe płacić Komitetowi z funduszu biletowego; zaś w następnych latach poleca ażeby zacząwszy od roku 1826 zawsze wydatek na Komitet należał do wydatków budżetowych.

W brew tym 3 postanowieniom rzecz tak się ma:

aa) Wydatek na Komitet ani jednego razu niebył jeszcze na budzecie ogólnych wydatków skarbu publicznego.

bb) Wydatek na szkołę Rabinów także nie jest na budżecie ogólnym jak tego wyraźnie chce dekret; lecz także opędza się z dochodów biletowych.

cc) Gdy tym sposobem fundusz biletowy był wyczerpany, Urząd Municypalny polecił dozorowi Bożnicznemu w Stolicy ażeby Summę Złt. 22,000, potrzebną na utrzymanie szkół elementarnych w Stolicy, które pozbawione zostały swego funduszu, sposobem repartycji wybierał od Izraelitów w Stolicy zamieszkałych. — W tém nowém postępowaniu zdaje się zapomniano że według praw krajowych każdy nowy podatek winien bydź na séjmie przedstawionym i następnie przez Izby i Króla uznanym i sankcyonowanym.

Że iednak szło tylko o nałożenie podatku na Izraelitów, więc uznano że dość będzie, ażeby Urząd Municypalny nakazał i exekuciją przynaglił. —

Pominąwszy to wszystko, urządzenie szkół elementarnych Warszawskich gdyby inszém było w samym zarodzie, tedy szkoły te daleko by-

łyby pożyteczniéjsze dla Izraelitów. Mogą one jeszcze odpowiedzieć swemu celowi, jeżeliby tylko pomyślano o ich poprawie i reorganizowaniu.

Otóż pierwszy rezultat prac naszych, po których Izraelici spodziewali się (a słusznie) tak wielkiéj ulgi w swych sprawach. — To jedne postępowanie niesprawdzaż li tego coś my na wstępie niniéjszego pisma powiedzieli, »że wszystkie »przedstawienia Izby doradczéj były dotąd bez »skutku, a jeżeli jaki skutek nastąpił, to tyl»ko bardziéj jeszcze nieszczęśliwemi uczynił »Izraelitów.«

7) Zaraz po ogłoszeniu dekretu o zaprowadzeniu Komitetu udali się znakomici Izraelici na prowincij zamieszkali do Kommissij Rządowéj oświecenia z prośbą: ażeby im pozwolono miéć głos w urzędzie, gdzie sprawy ich maią bydź roztrząsane. — Kommissija Rządowa znajduiąc żądanie to słusznèm, odesłała prośbę do Komitetu, a Komitet przesłał ją Izbie doradczéy.

Po należytém rozpoznaniu rzeczy uradzono, ażeby Kommissija Rządowa poleciła Kommissjom Woiewódzkim nadesłanie listy znakomitszych w każdém respective Woiewództwie Izraelitów, znanych jako światli i uczciwi by z takich list można było wybierać po 2 Izraelitów na korespondentów Komitetu.

Gdy wskutek tego rozporządzenia wszystkie listy nadeszły, przedstawiła Izba pod d. 3. Maja 1826 r. No. 33. listę wybranych przez nią korespondentów do uznania i zatwierdzenia Komitetu, tę dodaiąc uwagę iż należy wyprosić od

Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i policij ażeby pisma korrespondentów wolne były od opłaty pocztowéj. — Uwolnienie to było tém więcéj potrzebném, ile że między wybranymi korrespondentami kilku było, dla których opłata portorij byłaby ciężarem. Wybieraiąc bowiem światłych korrespondentów nie mogła Izba zapatrzéć się na ich majątek który do rzeczy nie byłyby koniecznym warunkiem.

Żądanie jednak to, które Komissija Rządowa Oświecenia za słuszne uznała i opiniią swoją popiérała; odrzuconém zostało w Dyrekcij jeneralnéj Poczt.

8) Pod d. 20. Czerwca 1826 r. No. 104, wezwał komitet Izbę: ażeby mu udzieliła uwagi swoje nad dekretem uchwalającym podatek *koszerne* zwany, ażeby podała dostateczne środki, któreby przynosząc ulgę Izraelitom, odpowiadały także dobru ogólnemu kraju. — Komitet dodaie w tém wezwaniu swojém że z jednéj strony uważa podatek koszerny jako bardzo uciążliwy, szczególniéj dla osób niemaiętnych, lecz z drugiéj strony zastanawia go to: iż bez tego podatku Izraelici nie będąc właścicielami dóbr ziemskich nieprzykładaliby się do dochodów publicznych, które jako przeznaczone na pokrycie potrzeb ogólnych kraju wszystkich mieszkańców dotykać powinny. Izba przyznaiąc słuszność téj zasadzie iż każdy mieszkaniec (w miarę wszakże możności swoiéj) winien się przykładać do opędzenia potrzeb ogólnych kraju; niesądziła jednak ażeby zasada ta miała usprawiedliwić podatek

zwany koszerny, podatek tak ogromny, tak uciążliwy, a razem tak często przypominający Izraelicie że różność wyznania skazuie go na podatki wyłączne i poniżaiące.

W obszernéj odpowiedzi jaką Izba przesłała komitetowi przedstawiła Mu:

1) Że podatek koszerny w żadnym innym kraju nie exystuie. Jstnieje nie albowiem onego w Galicji Austryackiéj, jest tylko do pewnego czasu, a dochody z niego nie idą wcale na rzecz Skarbu. — Podatek koszerny w Polsce istnieie od r. 1812, nie wiedząc nawet jakie były motiwa do ustanowienia onego. — Uchwała bowiem Króla Saskiego z r. 1811 do żadnych nie odwołuie się motiwów jakie za zwyczaj przytoczone bywaią w każdém postanowieniu.

Co do wniosku Komitetu, jakoby Izraelici nie będący właścicielami dóbr bez podatku koszernego, w niczem by się nie przykładali do dochodów Skarbowych; Izba tak odpowiedziała:

a) Co do podatku konsumpcyinego, od rzezi i trunków, który po Miastach tylko istnieje, Izraelici po miastach tylko mieszkaiąc, więcéj w proporcyi przykładaią się do dochodów Skarbowych niż inni mieszkańce.

b) Szarwarkowe, podymne, kwaterunkowe Izraelici płacą na równi z innemi mieszkańcami, kwaterunkowego nawet więcéy niż inni, gdyż inni płacą tylko jeżeli są właścicielami domów, Izraelita zaś choć domu nie posiada, płacić musi kwaterunkowe.

c) Religia zabrania Izraelitom pożywania krwi, by tę od mięsa odłączyć niema innego sposobu jak za pomocą soli w wielkiéj massie na mięso rzucone, tak więc Izraelita daleko więcéj potrzebuie soli niż każdy inny gospodarz, a wiadomo że konsumcija soli znacznym jest skarbu publicznego dochodém.

Jakaż więc *dis proporcija*, którąby istniała, gdyby nie było podatku koszernego, chyba tylko ta, że obywatele płacą ziemskie podatki od posiadłości gruntowych a których Izraelici niemają.

Chcąc krótko na ten wniosek odpowiedzieć Izba mogłaby zarzucić:

1) Że biada temu, co go tylko nie posiadanie dóbr ziemskich uwalnia od płacenia ziemskich podatków.

2) Jeżeli podatki od dóbr mają pójść w rachunek disproporcij, natenczas nie do samych tylko Izraelitów; ale i do innych wyznawców dóbr nie posiadających należało by zastosować mniemaną *disproporciję*. — Nieuważa się zaś to za disproporciję ztąd, że uznano powszechnie iż właściciele dóbr ziemskich są zazwyczaj naybogatsi, a przytém ich dochody są naypewniéjsze; podatki zatém jakie opłacają są proporcyonalne do ich stanu. — Tak więc mniemana dysproporcija sama z siebie ustaie. Izba jednak wolała raczéj matematycznie roztrząsać czyniony wniosek; a wypadek jéj matematycznego rozbioru jest taki: Podatki jakie opłacaią właściciele dóbr, miano-

wicie: kanon, ofiara, kontyngens liwerunkowy i t. d. przynoszą Skarbowi rocznie Złt. 11,500,000.

Gdyby więc chciano, ażeby Izraelici, stanowiący 10tą część ludności ogólnéj, płacili podatek inny wyrównywający téj proporcyonalnéj części (chociaż niebyłoby to słusznem, bo Izraelici dóbr niemają) tedy wypadałoby na Izraelitów w ogóle rocznie Złt. 1,150,000.

Płacą zaś z drugiéj strony Izraelici, podatków wyłącznych od których inni mieszkańcy są wolni:

a) Koszerne rocznie Złt. 1,500,000.
b) Konsensowe rocznie Złt. 1,100,000.
W ogóle rocznie Złt. 2,600,000.

Tym sposobem, przypuściwszy nawet na chwilę: iż Izraelici winni płacić summę wyrównywaiącą 10téj części dochodów skarbowych z dóbr ziemskich, i że powinni tyle płacić ile właściciele dóbr, chociaż oni dóbr nie maią, tedy potrąciwszy tę już wyrachowaną 10tą część od summy podatkowéj wyłącznie od Izraelitów wybieranéj, okazuie się że Izraelici płacą jeszcze więcéj niż właściciele dóbr (chociaż ci stanowią naybogatszą klassę) rocznie Złt. 1,450,000 w proporcij zaś do innych mieszkańców także jak i Izraelici dóbr niemaiących całkowitę summę rocznie Złotych 2,6000,000.

Przytoczyła też Izba sama wszystkie zarzuty jakie nieprzychylność wynajdywać tylko może przeciw temu matematycznemu dowodowi, i sta-

rała się okazać: że wszystkie podobne zarzuty są bezzasadne.

Nie przepomniała téż między innemi i odpowiedzieć na następuiący argument:

»Żyd opłacaiący konsens (mówią) nie daje nic »ze swoiéy kieszeni, bez wątpienia bowiem sta»ra się odzyskać podatek na chłopku, inaczéj »niemogłyby się na karczmie utrzymać.« Co do oszukania chłopa, można by odpowiedzieć że ponieważ dawanie trunków na borg iest zabronioném, a od Rządu tylko zależy obostrzyć ten zakaz, tedy zdaje się iż już odięte Izraelicie sposobność podéjścia chłopa Że zaś dodaje przytoczny argument, iż oszukaństwo koniecznie istnieć musi, bowiem inaczéj jakby się teraz Żyd na karczmie utrzymał? na to Izba tak odpowiedziała:

a) Że w rzeczy saméj szynkarz chrześcijanin podatków konsensowych nieopłacaiący, z szynku majątku się dorobić może i dorabia, a Izraelita, którego ciążą podatki, tyle tylko ma z szynku że ma choć kawałek chleba i żebrać nie potrzebuie.

b) Izraelita wiedząc że go czeka opłata konsensu podwaja swą pracę i starania, ma u siebie garnkuchnię, u niego może zjeść czy Chrześcianiń czy Izraelita, kupiec i furman, ostatnich jest naywięcéj podrużujących i po karczmach jedzących (obywatel polski wiezie kuchnię z sobą); u szynkarza zaś Chrześcianina już Izraelita czy kupiec czy furman jeść nie może; a zatém ostatni mniéj ma do-

chodów z karczmy — a jest to przecież dochód który włościan nie niszczy i owszém jest wygodą podrużniącym.

c) Szynkarz Izraelita z potrzeby na opłacenie konsensu oddaie szynk żonie, a sam trudni się furmanką, gdy tym czasem dzieci jego usługują podróżnym dla otrzymania kilku groszy, które czasem sama litość dla nich wystara się.

d) Oberzysta Izraelita prowadzi życie nietylko skromne, ale zbyt ograniczone. — To wszystko rozważywszy, każdy przyzna: iż jeżeli się Izraelita na karczmie utrzyma, nie pochodzi to z oszukaństwa chłopów; ale bardziéj ponieważ potrzeby jego są ograniczone, jego utrzymanie się bardzo skromne (1) a jego zajęcie się i zatrudnienie bardzo skrzętne i czynne.

Dodała w końcu Izba: iż nie słusznie byłoby, gdyby chciano całkiem usunąć Izraelitów od karczem; z powodu że postępowano by bardzo niesprawiedliwie względem Izraelitów, a to dla tego: że Rząd nie zabraniał im całkiém szynkowania wódek w ten czas kiedy jeszcze mająteczek każdego wystarczał mu na nabycie kilku morgów gruntu i jęcia się rolnictwa, lub na inny jaki proceder do życia; — owszem, podwyższono tylko stopniowo opłatę konsensową

(1) Kto często odbywa podróż ten zapewne widział nie raz że karczmarz włościanin sam z drugiemi włościanami pije, i wspólnie z nimi oddaje się pijaństwu.

od Złt. 80 do Złt. 1000 nie uprzedzając iż opłata będzie tak znacznie podwyższaną, celem odwrócenia ich od trudnienia się szynkiem. — Stopniowe podwyższenie opłaty całkiem ich z majątku wyzuło. — Powtóre, co jeszcze gorszém, jest to: iż w takim razie, szynkarz z karczmy wypędzony, do ostatniéj przywiedziony nędzy, puściłby się nierozmyślnie na występki i bezprawia, jakie zwykle towarzyszą rozpaczającéj nędzy; a Rząd sam by to sobie przypisał, gdyby liczba złoczyńców przeto by się powiększyła. Po trzecie, interessem jest dobréj ekonomii politycznéj ażeby jak naywięcéj było rąk pracujących. — W obecnym zaś stanie rzeczy całkiem przeciwnie się dzieje, włościanin bierze miéjsce szynkarza Izraelity, — już tedy praca rąk włościanina jest straconą dla kraju, włościanin szynkarz już nie trudni się rolą, — tedy jednego jest rolnika mniéj. — Izraelita zaś zastąpić go nie może, mając do tego utrudzony przystęp.

Ponieważ jednak materija konsensowa nie należy do niniéjszego punktu, przeto nie możemy obszerniéj o niéj traktować w piśmie, gdzie założyliśmy sobie tylko poczynić wyciągi z naszych podań.

9) Przechodząc kolējno wszystkjie przedstawienia Izby, jako i iéj odpowiedzi na wezwania Komitetu dawane, wypada nam mówić i o podatku rekrutowym, chociaż wprowadzenie onego z dobrowolnéj pochodzi konwencji.

Pod dniem 22. Sierpnia 1826 r. (No. 160) zapytał się Komitet Izby doradzczéj, z jakiego powodu Izraelici będąc wezwani od roku 1817 do szlachetnéj posługi wojskowéj, zamiast przyięcia téjże, ofiarowali Rządowi znaczną Summę, ażeby ich od osobistéj służby uwolnił. — Co mogły być za powody dla których Izraelici żądali téj zmiany, tyczą się li one samego postanowienia o rekrutach, czyli téż sposobu z jakim téż postanowienie wykonano, nareszcie jakie są sposoby zapobieżenia tym niedogodnościom celem przywrócenia rzeczy do swego pierwiastkowego porządku.

Zastanawiając się nad tą materiją, następujące rozumowanie najsamprzód zwróciło uwagę Izby. — To jest: iż dwie są pobudki zachęcające każdego mieszkańca do ochotnego wéjścia w szeregi wojskowe, a te są: miłość oyczyzny i miłość sławy. — Pierwszą: starano się przytępić w Izraelicie przez nałożenie nań ciężarów wyłącznych od których inni byli wolni, przez skazanie go na życie nomadzkie, przez utrudzenie mu sposobu do życia, słowem, chciano go koniecznie utrzymywać w tym błędzie, że Polska jest tylko jego macochą a nie matką. — Miłość sławy podobnież starano się uczynić mu obcą, skoro wszelki awans za odznaczenie się w woysku był mu zagrodzony i odmówiony. Lecz obok téj kardynalnéj przyczyny były jeszcze i inne które wstrzymywały Izraelitów od przyjęcia służby wojskowéj. — Źrodła tych

przyczyn znajdują się w dekretach, który poniżéj wyłyczone zostaną.

1) Dekret z d. 9. No. 1808 nakazuje powszechną konskrypciją, dodaje jednakże w § 48m iż wolno będzie popisowym wyręczyć się zastępcą.

2) Dekret z d. 10. Listopada 1808 uwalnia od służby Wojskowéj, żonatych, wdowców maiących dzieci, jedynaków i t. d.

3) Dekret z d. 29 Stycznia 1809 r. zamienia Izraelitom służbę osobistą na roczną zapłatę w ilości Złotych 700,000. — Dekret ten wyraża, iż uchwalono tę zmianę ze względu że zwyczaje i obrzędy Religijne Izraelitów uciążliwą czynią dla nich służbę wojskową, a obok tego, nieużywanie praw obywatelskich czyni ich mniéj zdatnymi do szlachetnego powołania żołnierskiego. — Owczesny Rząd czynił nadzieję: iż kiedyś na równi umieści Izraelitów z innemi mieszkańcami; lecz nie przedsięwziąwszy stosownych kroków zdaje się sam narzekać (jak to z przytoczonego dekretu wyczytać można) na opóźnienie swego zamiaru, utrzymując, że obrzędy religijne, obyczaje, zwyczaje i nałogi Izraelitów koniecznie spóźniać muszą dla nich używania praw obywatelskich, a dla tego nie zdatni są do wojskowości. Przyznając że zacytowany w dekrecie powód wielkiéj jest prawdy, to jest: że mieszkaniec pod podobnemi zostając prawami istotnie nie może bydź zdolnym do obrony kraju; nie możemy się jednak na to zgadzać, ażeby niepodobieństwem było w tym

lepszego otrzymać rzeczy wypadku i ażeby *zwyczaje* Izraelitów miały bydź tak wkorzenione by się mogły sprzeciwiać każdéj zmianie jakąby w obecnym stanie rzeczy przedsięwziąć chciano. Podobne twierdzenie łatwo zbijać można przekonaniem wydobytém z historyi reformy Izraelitów w krajach ościennych. Pominąwszy to wszystko, wypada przyznać: iż prócz nie używania praw obywatelskich, Izraelici innych jeszcze doznali przykrości, kiedy dla uwolnienia się od popisu przyjęli na siebie tak ogromną opłatę.

Pomijając te, które w czasie ułożenia się miały miéjsce, a które były tylko pomysłem nieprawnym chciwych officyalistów, i kończyły się na kubanach, Izba poprzestała na wyłuszczeniu tych które iawnie Izraelitom wyrządzone były.

Przykrości te na dwie dzielić wypada kategorye.

a) Albowiem: są takie do których władze wykonawcze widziały się upoważnione przez same brzmienie dekretu, a znowu:

b) Takie, które pochodziły z nadużyć.

aa) Do pierwszych należą:

1) Artykuly: 1. i 2. postanowienia z r. 1816, które chcą, ażeby Izraelici od 20 do 30 roku należeli do wojskowego popisu, bez różnicy żonaci lub stanu wolnego.

2) Że popisowy Izraelita, li zastępcą tego co on wyznania wyręczyć się może. Podobne wyłączenia od praw ogólnych, nie powinnyż li były odstręczać Izraelity od służby

wojskowéj? powinienże on był uważać sprawę kraju za sprawę *powszechną*, kiedy w każdem postanowieniu *wyłączne* względem niego znajdują się przepisy?

Zastanówmy się teraz nad tém jakie mogły bydź powody które zniewoliły Rząd do postanowienia podobnych wyłączności? Dekret wyraża: iż z tego powodu Izraelici żonaci należéć powinni do popisu, że, zwyczajem jest u starozakonnych młodo bardzo żenić dzieci. — Lecz niech nam będzie wolno zapytać się: czy nie byłoby słuszniéj i skuteczniéj stosowne przedsięwziąć kroki ku zapobieżeniu złemu, niż dozwolić mu się szerzyć, a z przyczyny istnienia tylko onego, karać winnych i niewinnych? Od kogóż bowiem zależało wstrzymanie złego pochodzącego z nazbyt wczesnego żenienia się? Prawo wszakże przepisuie w jakim wieku każdy żenić się powinien, niema tam wyłączenia dla Izraelitów, — jeżeli zaś Urzędnik cywilny ustępuie prośbom Izraelitów i zezwala na małżeństwo prawem zakazane, czemuż taki Urzędnik niema bydź należycie karany?

Nareszcie mogłoby prawo stanowić: iż kto przed doyściem lat prawem w Kodexie Cywilnym przepisanych, wszedł w związki małżeńskie, tego stan żonaty nie uwalnia od popisu, lecz niewiemy dla czego Izraelita który się ożenił w wieku prawem przepisaném, niema spokoynie z żoną mieszkać tak jak żonaty każdego innego wyznania? Ani tego wyobrazić sobie nie

można jak szkodliwém byłoby to pociąganie Izraelitów do służby wojskowéj bez różnicy żonatych i nieżonatych. — Wiadomo albowiem każdemu, że handel jest prawie jedynym sposobem utrzymania się dla Izraelitów w Polsce, handel nie obejdzie się bez kredytu w kraju i za granicą, — a jakież byłoby zapewnienie dawania kredytu młodemu Izraelicie, kiedy ciągle byłaby obawa że ten który jest głową handlowego domu pociągniętym zostanie do wojskowego szeregu, a tak dom pozbawiony pana i rządzcy, koniecznie upaść by musiał.

Nie przytacza téż dekret żadnego powodu na usprawiedliwienie przepisu chcącego ażeby Izraelita koniecznie współwyznawcą tylko mógł się wyręczyć, — warunek ten, nietylko że zawiera w sobie *znowu jakąś wyłączność*, ale jeszcze i z tego względu jest uciążliwym dla Izraelity, iż drogo by musiał opłacać swego zastępcę, skoroby tenże postrzegł że wzywający go do zastępstwa ograniczony ma wybór.

bb) Do liczby drugich czyli do nadużyć należą.

Żądanie od Izraelitów większéj liczby rekrutów niż w stosunku do ludności na nichby wypadało. Że zaś istotnie takie żądanie miało miéjsce i to jeszcze w Stolicy, w tym celu, dla przekonania, dołączyła Izba do swego raportu

kopią wierzytelną przedstawienia byłych kahalnych z d. 11. Lipca 1809 r. do owczesnéj Rady Stanu uczynionego, w którém kahał użala się, i słusznie, na wymaganie od niego nadproporcyonalnéj ilości rekrutów. Z téyże prośby łatwo się także przekonać można: że nie same tylko *nałogi i zwyczaje* Izraelitów nie dozwalają tego, by ich na równi z innymi mieszkańcami kładziono i niepowierzano im tak ważną sprawę, jaką jest obrona kraju (tak jak to wyraża dekret z dnia 29. Stycznia 1812 r.) ale raczéj, że wszelkiemi sposobami starano się owszém dać poznać Izraelitom: że koniecznie żądano mieć różnicę między nimi a innymi kraju mieszkańcami. — Izraelici nie potrzebowali długich badań by tę różnicę poznali i uczuli, była już ona dość jawną i uderzającą, kiedy prócz żądanéj osobistéj posługi kazano im płacić rekrutowe zwyczajne i podwyższone, kazano dawać dwa razy na umundurowanie kantonistów, od kupczyka do pomocy w handlu przyjętego, jeżeli tylko niebył Warszawianinem, płacić po 30 Złotych miesięcznie pobytowego; a nareszcie przymuszono ich do składania pożyczek, do zaspakajania coraz nowych rekwizycij, i na domiar tych nieszczęść kazano im ustąpić z ulic mieszkalnych i przepędzano na puste prawie przedmieścia. —

Otóż tak postępowano z Izraelitami właśnie w téj epoce, kiedy wyszedł dekret o rekrutowym naborze, wyrażający: że sprawa tak ważna jak jest bronienie kraju nie może bydź Izraelitom powierza-

na. A przecież byli to jeszcze ci sami Izraelici; o których świadczy ś. p. *Tadeusz Czacki* (pisarz bezstronny, który wykrywa błędy Izraelitów, lecz za razem nie taj przyczyny z kąd często pochodzi: że z drogi prawéj zbaczają) w rozprrwie swoiéj o żydach; że: »zmieszani »z wojskiem i ludem (Izraelici), pokazali, że »im niebezpieczeństwo nie jest straszném i że »sprawa kraju jest im miłą.« — *Czacki* pisał rozprawę o współczesnych iemu Izraelitach w r. 1807, a dekret w którym okazano obawę niebezpieczeństwa, powierzając Izraelitom sprawę brónienia kraju, jest z roku 1812; skądże więc tak nagła zmiana charakteru całego narodu w lat pięć? Lekkie zastanowienie się przekonywa że: jak przywiązanie innych mieszkańców do kraju, toż i Izraelity, jest zawsze względne i odpowiedne życzliwości, jakiéj doświadcza każdy mieszkaniec od swych współobywateli. — Zaczęto uciskać Izraelitów, pozbawiono ich prawie wszelkich sposobów do życia; mogliż więc oni miéć przynajmniéj choć fizyczne siły do wojskowości potrzebne? Cóż tedy Izraelicie czynić pozostało? miałże on opuścić dom swój, rodzinę i zakłady a poświęcać życie sprawie, która istotnie nie mogła go w żaden sposób obchodzić i którą jeszcze starano się bardziéj uczynić mu obcą. — Czyliż żołniérz Izraelita mógł miéć choć to słodkie przekonanie, że bije się za ziemię w któréj z jego bracią i siotrami dobrze się obchodzą? Każdy wojownik ma to miłe przekonanie że gdy piersią swoią kraj od napaści

zasłania, to nawzajem prawa krajowe opiekują się jego familią, a współmieszkańcy ją cieszą; lecz mógłże Izraelita z dobréj woli iść na pole bitwy, kiedy prawa krajowe i współobywatele, nie tylko że nie opiekowali się jego familią, zostawioną przezeń bez sposobu do życia; ale jeszcze z każdym dniem coraz bardziéj ją prześladowali? —

Przyznać téż należy: że i to nie bardzo zagrzewa do boju, kiedy pisma publiczne głoszą o kim, że Rząd lęka się powierzyć sprawy brónienia kraju wszystkim jego współwyznawcóm. —

W roku 1816 powtórnie ogłoszono dekret względem zaciągu Izraelitów do Wojska.— W téj epoce już cała Polska cieszyła się pokojém, już każdy zaczął powetowywać sobie poniesione w przód straty; sami tylko Izraelici pozbawieni byli wypocznienia, — zaczęto bowiém ściśléj kontrolować podatek *koszerny*, który już zdawał się iść w zapomnienie; ustanowiono nowe po różnych miastach a wyłączne dla Izraelitów *rewiry*, nawet tam rugowano Izraelitów z domów, gdzie oni za poprzedniego Rządu, będąc przez właściwą Władzę wezwani do odbudowywania pogorzelisk lub zabudowania pustych placów, gdzie właściciele Chrześcijańscy tego czynić nie mogli, znaczne łożyli kapitały i opusztoszałe miasto porządnie zabudowali; nareszcie i tam nawet poczyniono rewiry, gdzie tego współmieszkańcy Chrześcijanie nietylko nieżądali, lecz owszém przedstawiali Władzom, że to rozdwajanie za-

sępi widok ożywionego ruchu i pociągnie za sobą wiele niedogodności. —

Dekret o rekrutowém naborze z roku 1816 zawiéra też same względem Izraelitów wyłączenia, o których wyżéj rzekliśmy. — Też same więc znowu stosunki między Izraelitą a krajem w którym mieszka, toż samo postępowanie z Izraelitą ze strony współobywateli, też same ciążą na nim co i wprzódy podatki (chociaż żadna wojna do tego nie przymuszała), ten sam brak zachęcenia dla żołniérza Izraelity. — Wszystko więc go odstręczać i wstrzymywać musiało od dobrowolnego wejścia do służby Wojskowéj. —

To cośmy dotąd przytoczyli, dowodnie przekonywa, że Izraelita żadnéj nie miał zachęty, którąby go pociągała do wojska. I chyba to jedno może winno go było nakłonić do przyięcia służby wojskowéj, iż każdy mieszkaniec powinien być posłuszny prawom, a nabor rekrutowy prawnym był nakazem. — Lecz właśnie dekret stanowiący by wezwać Izraelitów do służby wojskowéj, wyraża w artykule 3cim: iż w razie potrzeby, zamieni się dla Izraelitów służbę czynną na podatek rekrutowy. Na ten artykuł zapatrzywszy się Książe Namiestnik potwierdził układ zawarty między Ministrém Skarbu a Deputowanymi z prowincij Izraelitami.

Przewidział prawodawca, że pod takiémi prawami pod jakiémi zostawali i zostaią Izraelici w Polsce, powoływać ich do służby wojskowéj byłoby żądaniém nie słusznêm, a razem zamierzonemu celowi nie odpowiedaiącém. W tera-

zniéjszem bowiem położeń, nietylko że żołnierzowi Izraelicie żadna uśmiéchnąć się nie może nadzieja pomyślnéj karjery; ale owszém wchodząc w stan wojskowy, ze drżeniem i przestrachem poglądać tylko może na smutną swą przyszłość; niewiedząc co się z nim stanie i gdzie znajdzie przytułek nadwerężywszy zdrowie i siły w służbie wojskowéj. Jakież bowiém jest u nas prawo, któreby choć wzmiankę jaką czyniło iż można będzie powierzyć Izraelicie najmniéjszy i najmniéj znaczący urząd jaki publiczny, choćby z honorem zakończył swą powinność wojskową. Jest li choć jeden Instytut, któryby wysłużonemu w wojsku Izraelicie chciał dać przytułek i miéć o nim staranie w ten czas, kiedy dobroczynność jedynym już będzie dla niego sposobem do dalszego w życiu dotrwania? Czyliż niewidziemy nawet Izraelitów opatrzonych w świadectwa: jako z własnéy ochoty weszli do wojska, że służyli z nieustraszonością i jako ludzie do kraju swego przywiązani, a jednak jeżeli mają interes w Warszawie, opłacić muszą złoty jeden za 24 godzin pobytu. Jeżeli który z tych wysłużonych chce osieść w jakiem mieście, gdzie jest osoby nawet dla Izraelitów, i on niemoże mieszkać na exymowanych ulicach, jeżeli nie okaże że ma 60,000 Złt. maiątku chociażby miał nayuczciwsze serce.

Prócz przyczyn wyżéj wymienionych, Izba przywiodła jeszcze inne w raporcie swoim do Komitetu, które odwiéść musiały Izraelitów od pełnienia służby woiskowéj; lecz powtarzanie tu

wszystkich przechodziłoby założony niniejszego pisma zakres. — Tę tylko przytoczymy jeszcze uwagę Izby, iż podatek rekrutowy stał się teraz ogromnym podatkiem, a to z przyczyny.

1) Że kiedy Izraelici płacili za Xięstwa Warszawskiego Złt. 700,000, podatku rekrutowego, summa ta nałożoną była na 500,000 mieszkańców (bo tyle liczyło Xięstwo Izraelitów) teraz zaś tę samą summę Złt. 700,000 opłaca mniéj 400,000 mieszkańców. —

2) Według teraźnieiszego wybierania rekrutów opłacaią Izraelici, w proporcyi co by się od nich rocznie należało, po Złt. 2,600 za każdego rekruta, taka opłata iest ogromna, szczególniéj gdy weźmie się na uwagę że za to prawa obywatelstwa nie używaią.

10) Pod d. 16. Czerwca 1827 r. wezwał Komitet Izbę doradczą o przedstawienie mu planu założenia szkoły przemysłowéj dla młodzieży wyznania mojžeszowego i urządzenia podług którego Szkoła ta winna bydź Administrowaną. —

Po należytém roztrząsnieniu téj materij odpowiedziała Izba: iż nie tylko nie widzi sposobu zaprowadzenia podobnéj szkoły, jeżeli zawiadomioną nie zostanie, skąd na to znajdą się fundusze; (albowiém podobna szkoła wielkich wymaga nakładów, a Izba nie wié gdzie na to upatrzyć funduszu, (lecz że obok tego nie jest jeszcze zupełnie przeświadczoną, czy podobny zakład uda się, i nie wié czy wydać może zbawienny owoc. — Dotąd bowiém założenie szkół przemysłowych wszędzie jest jeszcze zagadnie-

niem wątpliwem: względem którego czyniono w prawdzie różne doświadczenia, lecz nieotrzymano jeszcze zadowolniającego wypadku. —

Proponowała zatém Izba, ażeby w miéjscu założenia szkoły przemysłowéy, Władza Rządowa chciała raczéj skłonić Izraelitów do uformowania Towarzystwa, któreby zachęcało młodych Izraelitów do sztuk i rzemiosł; zwłaszcza że w ten sposób prędzéj spodziéwać się należy szczęśliwego skutku: z powodu że już podobnych wiele zaprowadzono w krajach ościennych. — Izba wyłożyła pokrótce wszystko, co się tyczy celu tego Towarzystwa i podziału jego czynności. —

Rozbiéraiąc materiją o rzemiosłach, nie mogła pomijać tego zapytania:

Dla czego wypada koniecznie, ażeby Izraelitów zachęcać do sztuk i rzemiosł? z jakiego powodu sami się nie chwytaią tak pewnego sposobu do życia? —

Bliżéj rzeczy przypatrzywszy się, postrzegała Izba, iż dopóki prawa tyczące się Izraelitów zmienionémi nie zostaną, nie jest nawet podobieństwém, ażeby Izraelita w Polsce mógł jako rzemieślnik przyzwojcie utrzymywać się. — Jeżeli zaś mimo trudności i przeszkód poświęca się jakiemu rzemiosłu, tedy albo zupełnie się zgubi i do gorszego przywiedziony będzie stanu niż był dawniéj; albo zmuszony będzie szukać utrzymania się w partactwie i podejściu.

Niech nam wolno będzie wyłuszczyć trudności, jakich doznaje rzemieślnik Izraelita.

1) Izraelita rugowanym jest z miast i ulic znaczniéjszych gdzie właśnie najwięcéj wydarza się roboty. — W prawdzie dekret z dnia 16. Marca 1809 r. stanowiący względem ulic ujmowanych, wyraża: że fabrykanci z pod tego prawa są wyłączeni, lecz wyłączenie to nie wiele pomaga, albowiem naprzód: utrzymuią, że w dekrecie tylko mowa o znaczniéjszych fabrykantach, którzy mają składy i wszystko ryczałtem przedaią, nie zaś o innych rzemieślnikach; *powtóre:* jeżeli instytut za wolą i dekretem Cesarskim zaprowadzony, jakim jest szkoła Rabinów, instytut protegowany i zarządzany przez Urzędników publicznych, nie mógł pozostać na ulicy exymowanéj, pomimo że tam znalazł dla siebie lokal dogodny i stósowny: czegóż więc spodziéwać się może rzemieślnik, lub mały fabrykant Izraelita, sam sobie tylko zostawiony, za którym nikt nie przemówi i którego nikt nie proteguie?

2) Izraelita zbyt jest obarczony podatkami wyłącznémi *jako Izraelita*, ażeby mógł w cenie i dobroci współ-ubiegać się z majstrem innego, wyznania. Ani się spodziewać ażeby czeladź z ochotą chciała pracować u Izraelity, kiedy ten za mięso, główniéjszy pokarm rzemieślników, podwóyną i potrójną płacić musi cenę, niż majster

chrześciański. — Mamy smutne przykłady, że bardzo zręczni stolarze i rymarze Izraelici warsztaty swoie zamknęli, z powodu drogich podatków od główniéjszych do życia potrzeb.

3) Stolica jest najgłówniéjszą szkołą dla rzemieślnika, tam przepych ma swe siedlisko i tam tylko rzemieślnik napatrzyć się może na piękne wzory, które smak jego kształcą i wydoskonalaią. Jeżeli zaś Izraelita choć w Polsce zrodzony i nigdy za granicę nie wychodził, a przybywając do Stolicy, przeszlo 20 groszy za dzienny pobyt opłacać winien, jakże tedy może terminować w Stolicy, lub nawet przybyć na czas niejaki dla kształcenia gustu?

4) Podatek zwany *Gleyt*, który początek swój wywodzi z wieków średnich, i który Izraelici polscy opłacać muszą w Prusiech i w Austrji, li jako prawo odwetu *(represaille)*, znaczną dla Polskiéj wyrządza szkodę, *po pierwsze*, że 15 razy tyle wychodzi pieniędzy za granicę przez *Gleyt* jaki opłacają Polscy w Prussach i Austrji, niż wchodzi z wpływów za *Gleyt* jaki opłacają Prussy i Austryaccy Izraelici do Polski przybywający, — *powtóre* podatek ten jest także przyczyną, iż Izraelita nie może się poświęcić rzemiosłom, ponieważ nie mógłby odbydź potrzebnéj koniecznie wędrówki za granicę; bez opłacenia dziennego pobytu po złotym jednym, na co jak wiadomo rzemieślnik a szczególniéj czeladnik zdobyć się nie może. — Przecież nie płaciłby Polski Izraelita Gleytu za granicą, gdy-

by tego podatku nie płacili u nas Izraelici z Pruss i Austrij przybywaiący.

5) Najgorszém jest w tym względzie to, iż powodowane zadawnionym zwyczajem zgromadzenia rzemieślnicze nie dozwalały przijmować terminatora Izraelitę, choć ten znalazł jakiego dobrze myślącego majstra, który go w naukę przyjął, ani téż nie przypuszczały wydoskonalonego Izraelity do swego zgromadzenia i do tytułu majstra, tak właśnie jakby wyznanie miało mieć wpływ na sztuki i rzemiosła (1).

Nie taimy, iż Izraelici w Polsce zwykli brać się tylko do lekkich i nie pracowitych rzemiosł, jak np. krawiectwa, kusznierstwa i t. p., lecz możnaż się temu dziwić pomnąć na to, że Izraelita w Polsce znaczne opłaca podatki od samych pokarmów, a zatém niemając tych do sytu, nie może téż nabydź sił do ciężkich rzemiósł potrzebnych. — Dopóki tego nie było, najcięższe nawet roboty nie były strasznemi dla Izraelitów w Polsce. Nie zbywa nam wszakże na dowodach, na poparcie tego, cośmy dopiero wyrzekli twierdzenia. — Oto są dwa dość iasne: W talmudzie obszerna znajduie się rozprawa: czy wolno jest Izraelitom stawiać pogańskie świątnice, budować dla nich ołtarze i inne o-

(1) Spodziéwać się należy, iż ponieważ wiek nasz znacznie woświacie i tollerancij postąpił, a teraźniéjsi przełożeni zgromadzeń są osoby oświecone i dobrze myślące, zapewne zniosą ten zwyczaj skoro do nich Rząd stósowną uczyni odezwę. — Spomną oni na ludzkość i wyruguią niepotrzebny zwyczaj.

zdoby, zkąd jasny dowód: że Izraelici musieli bydź budowniczami, mularzami, kamieniarzami, slusarzami, rzeźbiarzami i t. d. i t. d. —

W XVI. wieku za panowania *Zygmunta* pierwszego, nie było innych w Polsce rzemieślników prócz samych Izraelitów. — Znajduiemy tego dowód w dziele pod tytułem:

Ad quaerelam mercatorum Cracovien: Responsum Judaeorum de Mercatura MDXXXII.

Widać z téj książki, że 3 razy tyle mieli Izraelici rzemieślników, co kupców, i że handel niebył najulubieńszém ich zatrudnieniém. Wtenczas dopiéro zapewne, kiedy gwałtém usuwano Izraelitów od rzemiosł, zmuszeni oni zostali wziąść się li do handlu, dla braku innego zatrudnienia.

6) Terminator Izraelita, jeżeli mu się uda że się gdzie u majstra Chrześcijana umieści, to różnych doznawa przykrości od terminatorów Chrześcijańskich, co mu kończenie terminu koniecznie musi przedłużać. — Te niesnaski i te nie porozumienia łatwoby ustały, gdyby tylko chciano przestać Izraelitóm przyganiać, gdyby ich nie podawano w pośmiewisko w różnych pismach, a szczególniéj w Dziennikach publicznych.

Ile nam się zdaje, żyiemy w wieku, w którym oświata potępia wszelką intolerancyją. — Jakże sobie jednak mamy wytłómaczyć *factum* zbijające założoną przez nas zasadę, *factum*, które wszyscy mieszkańcy Województwa Mazowieckie-

go mieli sposobność widziéć w Dzienniku Kommissji Wojewódzkiéj z roku 1821.

Treść onego jest następuiąca:

»Kommissija Wojewódzka donosi wszystkim, »komu otém wiedziéć należy, że wszelkie pre»tensije za mięso w żywém bydle roku 1812 na »rachunek Rządu pruskiego dostarczone, w lat »kilka całkiem zapłacone zostaną; uprzedza więc »wszystkich posiadaczy takich pretensij ażeby »ich za bezcen nie zbyli a *szczególniéy ażeby ich »Żydom nie sprzedali.«*

Pomijamy już wyrażenia dające się nieraz czytać na tabliczkach, przy wéjściu do publicznych ogrodów, a które brzmią: »Tu niewolno wcho»dzić w ubiorze Żydowskim, w ubiorze dziado»wskim« i t. d. — Pomijamy téż i to, co się powiedziało w Dekrecie naznaczającym osobne dla Izraelitów rewiry; wszystkie owe frazesy lubo podniecają gmin nieokrzesany do nienawiści ku Izraelitom, jednak niejako z toku mowy wpływają, bo iuż przynajmniéj była mowa o Izraelitach, a niemożna ich było pochwalić wtenczas kiedy idzie o zakazach pozbawiający ich nawet wszelkiego rodzaju przyjemności i zabawy; — lecz w ogłoszeniu Kommissji Wojewódzkiéj wyżéj przytoczoném, łatwo można się było obéjść bez wprowadzania żyda, i nienależało szukać okazij ażeby Izraelitę wystawiać na pośmiewisko i wzgardę. — Sam styl, tak jest naciągany, że widać iż piszący szukał tylko sposobu wtrącenia Żyda, i mienia uciechy widząc go przedmiotem Publicznego natrząsania.

Podobne alluzye przez same Rządowe Władze używane, nie miłe sprawuią wrażenie na umysłach prawie wszystkich mieszkańców, i niezliczonych znayduią naśladowców.

Tak więc zdaje się, iż niepotrzeba nawet szukać sposobów, celem zachęcania Izraelitów do rzemiosł, ponieważ byli już dawniéj Izraelici rzemieślnikami i bardzo dobremi, mogą więc bydź i teraz; trzeba tylko ażeby dobrze myślącym majstrom wolno było przijmować na naukę za terminatorów Izraelitów, a wydoskonałonych przypuszczano do tytułu majstra; by i ten mógł innych nauczyć i świadectwém zdolności opatrzyć; niech w reście rzemieślnik Izraelita wolny będzie od opłacenia podatku od pokarmów do najpierwszych potrzeb życia służących, i nakoniec niech mu wolno będzie publicznie rzemiosło prowadzić i wyroby zbywać. — Jeżeli to nastąpi, pewni jesteśmy że sztuki, fabryki i rzemiosła zakwitną między Izraelitami, a wszystkie te zakłady: jak będą użyteczne dla kraju, tak też powiększą jeszcze dobro innych mieszkańców. —

OMYŁKI DRUKARSKIE.

Stron.	*Wier.*	*Jest*	*ma bydź.*
3	27	dowodzy	dowody
9	15	J.	Jzba
10	2	popodała	podała
12	29	dopuścić nie można przypuścić	nie można przypuścić
23	21	nélezało	należało
31	9	Skarku	Skarbu
34	8	istnieienie	istnienie
35	8	*propotia*	proporcya
36	29	2,6000,000	2,600,000
41	2	wyłączone	wyłuszczone
44	25	nichby	nich by
49	24	jest osoby nawet	jest rewir osobny.

482. Zajdler

